

JU
4 Nov
1/9227

POLAND

PRISONS AND CAMPS
Personnel and Guards
Inmates
HEALTH
Medicines.

Mokotow Prison In WARSAW.

SOURCE MUNICH: A 41-year-old German physician, a former member of the Waffen-SS who was sentenced to five years in prison by Polish authorities. Since 1948, he worked as prison physician in MOKOTOW where he maintained connection to the UB. From MOKOTOW he was transferred to a Central Labor Camp. After his release, he returned to Germany in September 1952.

DATE OF OBSERVATION: Until September 1952.

X X X

MOKOTOW

Dział śledczy UB - X. Pawilon.

Tak zwany X. Pawilon podlega bezpośrednio Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Kierownikiem jest jeden z jańdólniejszych pracowników Ministerstwa, mianowicie Rosjanin ROZANSKI (fnu). Według twierdzeń ROZANSKIEGO studiował on psychologię i kryminologię i zdaniem kolegów był wzorowym uczniem szkoły MWD w SMOLENSKU. Mówi płynnie i bez akcentu po polsku, niemiecku i francusku. ROZANSKI nie ma żadnych zainteresowań prywatnych, zajmując się wyłącznie pracą w Ministerstwie i partii. Wobec swoich współpracowników jest skryty, potrafi jednak zdobyć ich zaufanie. Jego zastępcą jest od roku 1951 pułkownik SERKOWSKI (fnu.) Polak, który między 1930 a 1940 rokiem wyemigrował do Rosji. SERKOWSKI również studiował psychologię a od roku 1948 pracował w różnych oddziałach więzienia mokotowskiego. Obecnie SERKOWSKI jest szefem Departamentu Śledczego X. Pawilonu. Jest bardzo sumiennym i dobrym dyplomata. Oprócz tego jest oficerem łącznikowym Sekretariatu Generalnego PZPR, a jednocześnie wykonuje funkcję doradcy w Departamencie Kadr Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Obok ROZANSKIEGO, SERKOWSKI jest jedną z najważniejszych osób w Ministerstwie BP.

(over)

Bezpośredni nadzór nad przeprowadzaniem śledztw w X. Pawilonie sprawuje major DUSZA (fnu). DUSZA jest typowym oportunistą, który dorobił się tej posady przez bezwzględne posłuszeństwo i niesłychaną służbiistość. Ponieważ wykonuje wszelkie rozkazy konsekwentnie, nie wstrzymując się przed stosowaniem najstraszniejszych tortur, stał się niezbędnym. Brak inteligencji stara się nadrobić służbiistością i gorliwością. Oprócz tego jest on "piorunochromem" w wypadku przeprowadzania przez komisje rządowe kontroli warunków w X. Pawilonie, czy nie stosuje się w czasie przesłuchiwań wymuszania i tortur. Komisje te stały się niezbędne, gdy w latach 1948 do 1949 trzeba było odwoływać zapowiedziane procesy propagandowe ze względu na śmierć oskarżonych, rzekomo spowodowaną przez "zapalenie płuc." Właściwym powodem śmierci tych oskarżonych były zastosowane wobec nich tortury. Od roku 1950 polepszyła się współpraca między KC PZPR, Rosjanami i Ministerstwem. Wydano rozporządzenie, że śmierć więźnia musi zostać potwierdzona przez lekarza partyjnego. Od tego czasu nagłe zgony więźniów zdarzają się bardzo rzadko - chyba że śmierć któregoś z więźniów uważana była przez sekretariat partyjny lub Sowietarzy jako "polityczna konieczność." Wtedy więźniowie, podobno jak VARUS, popełniają samowolnie "harakiri," żałując za poprzednio popełnione błędy.

DUSZA jest żonaty i ma dwoje dzieci. Twierdzi, że pochodzi z POZNANIA. Jeden z więźniów zidentyfikował go jednak jako syna łódzkiego kupca, który z powodów kryminalnych opuścił ŁÓDŹ w roku 1928. W czasie pozasłużbowym DUSZA zajmuje się poza historią partii i sloganami, studiowaniem psychologii i anatomii. Jego wiadomości w dziedzinie medycyny są rzekomo dobre.

Więźniowie X. Pawilonu są odosobnieni od pozostałych więźniów i ogólnie są uważani za będadących w śledztwie, co się w większości wypadkach zgadza. Lecz w pawilonie tym znajduje się również blok, w którym ulokowani są więźniowie posiadający już wyrok. Więźniowie tego oddziału są byłymi ważnymi i znanymi działaczami politycznymi, którzy odsiadują karę, nie mają mieć żadnych styczności ze światem zewnętrznym. Nie mają oni wielu przywilejów stosowanych we wszystkich innych więzieniach. Są oni całkowicie odizolowani, nie wolno ich odwiedzać, a listy otrzymywać i pisać wolno im tylko za specjalnym zezwoleniem MBP. Większa ich część

(over)

siedzi w pojedynczych celach, tylko mniej ważni więźniowie ulokowani są w celach zbiorowych na 24 osób. "Kalfaktorami" tego działu są więźniowie skazani na dożywotnie więzienie. Wyżywienie więźniów X. Pawilonu i ich traktowanie są o wiele lepsze, aniżeli w innych więzieniach, jeżeli nie znajdują się oni na "kuracji." Do ich dyspozycji jest biblioteka oraz ogród, w którym wolno im dwa razy tygodniowo spacerować pojedynczo.

X. Pawilon składa się z pałacyku, komfortowego budynku bocznego oraz bloku więziennego. Budynki te połączone są ze sobą tunelem oraz gankiem na pierwszym piętrze. Pałacyk przeznaczony jest dla więźniów arystokracji politycznej. W obu budynkach panuje wzorowa czystość, nawet wszędzie spotykanych pluskiew tutaj nie ma. W bloku znajduje się izba chorych dla łżej chorych. Ciężko chorzy transportowani są do nowowyprowadzanego szpitala więziennego w MOKOTOWIE, gdzie są również odizolowani od innych chorych. Izba chorych w bloku przeznaczona jest również dla więźniów poranionych podczas badań śledczych. Zarządzenia, ograniczające użycie pewnych środków leczniczych, nie dotyczą tej izby chorych. Pokoje śledcze, w żargonie więziennym nazywane są "pokojami leczenia." Położone one są częściowo w suterynie i piwnicy Pawilonu i pałacyku. Cele w bloku są dość dobrze wyposażone, nawet na stosunki więzienne. Na drugim piętrze znajduje się dział kobiecy, a na pierwszym piętrze cele pojedyncze oraz dwie cele zbiorowe. W pałacyku są - obok pokoi śledczych i kilku biur UB - jedynie cele pojedyncze, wyposażone z komfortem. Posiadają umywalnie i przypominają pokoje w hotelu. Gorzej jest z bielizną, która jest bardzo brudna, mimo że zmienia się ją raz na tydzień. Powodem tego jest prawdopodobnie niedostateczne zaopatrzenie w mydło i proszek do prania oraz niedostateczne wyposażenie pralni w maszyny.

Wyżywienie jest od połowy roku 1951 wystarczające.

Metody

Po mianowaniu majora RANOWSKIEGO (fnu,) który był zastępcą dyrektora więzienia - GRABICKIEGO Alojzego - a jednocześnie przeciwnikiem RÓŻAŃSKIEGO, kierownikiem departamentu więziennictwa w MBP, wpływ tego ostatniego na metody szkolenia nowych kadr śledczych wzrósł znacznie, gdyż major RANOWSKI nie ma już obecnie nic do czynienia bezpośrednio z działem śledczym. Mimo tego, że RÓŻAŃSKI w grun-

(over)

cie rzeczy wykonuje tylko rozkazy MOSKWI, to jednak wszystkie działy śledcze polskich więzień wzorują się na zasadach jego działalności.

ROZANSKI wypracował różne zasady postępowania w stosunku do politycznie oskarżonych, które są ogólnie stosowane. Mianowicie:

1. Wróg polityczny. Przeznaczony na likwidację, przy czym w śledztwie zostaje on psychicznie i fizycznie tak dalece zdemoralizowany, że nie jest w stanie stawiać dalszego oporu. Zostaje skazany na śmierć lub dożywotnie więzienie - lub pozostaje latami w śledztwie.

2. Titoista. Taki człowiek zostaje przez odpowiednie metody zmuszony do nawrócenia się i przeowoczenia - ewentualnie publicznie - samokrytyki. Jeżeli to uczyni, ma możliwość do wykazania się gorliwym partyjnikiem. (Źródło zna jedynie jeden wypadek, w którym nie zdołano złamać wewnętrznego oporu "zdrajcy" partyjnego.)

3. Szpieg i sabotażysta. Te wypadki załatwia się według punktu 1. bez różnicy, czy chodzi o polityczne, wojskowe i gospodarcze szpiegostwo i sabotaż. Przeważnie jednak te osoby są sądzone przez sądy miejscowe. W MOKOTOWIE załatwia się jedynie sprawy poważniejsze, które nie są publikowane.

4. Przestępstwa kryminalne, partyjników, np. korupcja, niemoralność i t.d. załatwiane są w MOKOTOWIE. Przeważnie sprawy te nie są załatwiane przez sąd, jeżeli sprawa nie nabrała jeszcze rozgłosu na tyle, że można ją jeszcze zatuszować.

5. Śledztwo członków elity nazistowskiej przeprowadzane jest również w MOKOTOWIE. Te sprawy jednak zostają załatwiane na samym końcu.

Więźniowie są podzieleni na pięć kategorii, zależnie od stopnia inteligencji i według tego zostają też przesłuchani. Obecnie stosuje się obok znanych już fizycznych tortur, nowoczesne metody rosyjskie i amerykańskie. ROZANSKI jest zwolennikiem naukowej metody psychologicznej. Jego koncepcja jest wprawdzie uznawana, lecz stan wykształcenia urzędników UB nie pozwala jeszcze na stosowanie tej metody wszędzie.

(over)

Elita.

W pałacyku siedzą w celach pojedynczych GOMULKA Władysław, SPICHAŁSKI Marian, współpracownicy MIKOŁAJCZYKA Stanisława, BRYJA Vincenty z żoną, DĄBROWSKI Józef, HULEWICZ Maria oraz pani ZIEGLER i cały szereg innych znanych osób, których nazwiska nie są znane. Więźniowie ci są traktowani stosunkowo dobrze. Do elity należą również członkowie sztabu generała SALESKIEGO, który, mimo że otrzymał już wyrok, znajduje się jeszcze w "więzieniu śledczym". Oficerowie ci są politycznymi wrogami reżimu, których trzeba zlikwidować. Według tego są też traktowani. W X. Pawilonie siedzi poza tym kilku wysokich partyjników za przestępstwa kryminalne. Na wiska ich są tajemnicą, a na drzwiach cel nie ma tablic z nazwiskiem i wyrokiem, co ma miejsce na wszystkich innych drzwiach.

W celi zbiorowej nr. 32 siedzi wraz z 24 więźniami były Gauleiter KOCH Erich. Do elity zalicza się również generał HUEBEL, który siedzi w celi pojedynczej i podobnie jak KOCH nie otrzymał jeszcze wyroku. Prof. KRAEMER (fnu), członek SS, pochodzący z MÜNSTER/Westfalen, który na podstawie zapisków o doświadczeniach i badaniach w OSI WITCIMIUSZ został skazany na dożywotne więzienie, znajdował się także do sierpnia 1952 r. w X. Pawilonie. We wrześniu został przeniesiony do więzienia przy ul. Anielewicza 24, obok obozu pracy Monopol. Rzeczono ma tam możliwość dalszych studiów i pracy naukowej.

Wogóle wszyscy naukowcy, znajdujący się w więzieniu, mają możliwość pracy naukowej i otrzymują potrzebny im do tej pracy materiał. Zarobione przez nich pieniądze mogą albo przekazywać swoim rodzinom albo zużywać je na zakup wyrobów tytoniowych i żywnościowych jak chleb, bułki, margaryna i marmelada. Wszystkich techników, inżynierów, statystyków i fachowców budowlanych przeniesiono z MOKOTOWA do obozu pracy Monopol gdzie wypracowują plany projektów budowlanych Ministerstwa RP oraz wojska. Między nimi ma się znajdować kilku znanych fachowców o światowej sławie.

Attitudes.

Urządzenie pałacyku w więzieniu mokotowskim oznacza zakończenie przystosowania organizacji MBP do metod rosyjskich. Podobnie jak w Rosji nie wydaje się wyroków śmierci na wszystkich podejrzanych

(over)

nych i popełniających w młodości, reżim przestępstwa dostojników politycznych, lecz zależnie od wartości i inteligencji osoby zachowuje się ją do specjalnych zadań.

"Do zadań specjalnych" dla elity partyjnej urządzono w Rosji na półwyspie Nowaja Zemlja były klasztor. W Polsce służy temu celowi t-zw. pałacyk i pawilon więzienia mokotowskiego.

Reorganizacja organów bezpieczeństwa, które zaraz po wojnie zostały zorganizowane według wzoru zachodniego, nastąpiła gruntownie. Na miejsca kluczowe delegowano zdolnych i inteligentnych Rosjan w wieku 28 do 40 lat. Są to ludzie, którym wpojono od młodości doktrynę marksistowską i dialektykę Hegla i którzy przeszli twardą szkołę bolszewickiego systemu. Ich wierność do linii partyjnej jest absolutna i bezwzględna.

Wypadki okrucieństwa nie są obecnie wyrazem sadyzmu, cynizmu lub jakiegoś psychopatologicznego kompleksu, lecz są jedynie środkiem do wymuszenia zeznań i lekarstwem na "leczenie" przeciwnych poglądów. Dialektyka ułatwia udowodnienie, że okrucieństwa można stosować w służbie materialistycznego światopoglądu. Bezpośredniość linii partyjnej jest niewątpliwa, a wynikiem tego wszystkiego są "naukowo" osiągnięte metody i subiektywne śledztwa. Znaczenie śledztwa, mianowicie znalezienie prawdy, zostało wypaczone i zastąpione poszukiwaniem za uznaniem linii partyjnej. Indywidualizm nie egzystuje, zostaje wcielone do masy, a z tortur psychicznych czy fizycznych ma wyjść oczyszczony osłonek partii. Dotyczy to w głównej mierze "upadłych" wielkości partyjnych.

Zarządzeniem o "traktowaniu więźniów", w szczególności więźniów politycznych, w r. 1951, skoordynowano poszczególne poglądy i rozwiązania problemy techniczne. Uregulowano sprawę otrzymywania listów, opieki lekarskiej, wizyt, zakupów prywatnych w kantynie i otrzymywanie pieniędzy. Więźniowie pałacyku i Pawilonu nie podlegają jednak tym zarządzeniom. W traktowaniu przestępców kryminalnych, gospodarczych i sabotażystów gospodarczych nastąpiło bezwzględnie znaczne polepszenie, lecz nieludzkie traktowanie przestępców politycznych, do których zalicza się wszelkie przestępstwa przeciw reżimowi, pozostało.

(over)

Ogólnie można powiedzieć, że metody śledztwa zostały "zorganizowane" a traktowanie więźniów jest systematyczne w przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy wszystko zależało od osobistego uznania urzędnika śledczego. Celem śledztwa jest pełne przyznanie się.

Urzędnicy śledczy są wiernymi funkcjonariuszami partii, mniej lub więcej inteligentni, którzy ukończyli szkołę UB (szkolenie trzy lub czteroletnie.) Absolwenci tej szkoły są pozatym szkoleni w MOKOTOWIE przez dział specjalny, który podlega oficerowi BOCHENKOWI (fnu), uczniowi ROZANSKIEGO. Liczba urzędników śledczych wzrosła do roku 1951, tak że obecnie istnieje tendencja zmniejszenia tego sztabu. W jesieni 1951 znajdowało się w dziale śledczym Pawilonu i Pałacyku 46 urzędników UB, poza delegowanymi przejściowo urzędnikami. W sierpniu 1952 liczba ta obniżyła się do 35. Połowa tych urzędników posiada rangę oficerską. Stosunki towarów między sobą trudne są do ustalenia, zaobserwowano jednak brak między nimi stosunków przyjacielskich. Śledztwo bokiety przeprowadzają w większej części kobiety. Kierowniczką działu kobiecego, mjr. MEKLA (fnu) boją się wszyscy. Więźniarki traktuje się tak samo, jak więźniów.

Środki prawne, z których oskarżenia mogą korzystać, są znikome. Naegół w mniej ważnych sprawach więźniów może wybrać sobie obrońcę, lecz do spraw politycznych trudno w ogóle go znaleźć, więc więźniowie muszą zadowolić się obrońcą z urzędu. Zachowanie się takiego obrońcy jest jasne. Apelacja jest stosowana, lecz często zdarzało się, że więzień, który złożył apelację, został skazany na wyższą karę, aniżeli poprzednio, więc apelacja uważana jest jako bezsensowna. Wszystkie wyroki muszą być potwierdzone przez MBP - często jednak nie wydaje się w ogóle wyroków, a więzień pozostaje w śledztwie. Specjalnych komisji, które mają więźniów uświadamiać o ich sfockach prawnych i które czynne są we wszystkich innych więzieniach, nie ma w pałacyku. Uświadomienie więźniów pod tym względem należy do obowiązków urzędników śledczych. Sposób, jak oni wywiązują się z tego zadania, wykazuje więźniowi jasno, jakie będzie miał z tego zyski. Jeżeli więzień zostaje skazany przez sądy zwyczajne, to nie wolno mu nic opowiadać o metodach śledztwa pod groźbą różnych represji. Czasem zdarzało się, że więzień opowiedział o tym na rozprawie, lecz sąd temu nie wierzył, gdyż

(over)

więzień nie ma świadków, więc wie, że nie ma sensu stawiać oporu systemowi. Zresztą obecnie dozwolona jest i dla osobom "pewnym" brać udział w publicznych rozprawach sądowych w charakterze słuchaczy, więc temu podobne oskarżenia o złym traktowaniu w śledztwie nie mają w ogóle żadnego znaczenia.

Stawienie oporu przeciw reżimowi jest tak długo możliwe dopóki nie ma się z nim bezpośrednio styczności, gdyż istnieje możliwość myślowego kompromisu. Podwójne myślenie, które jest możliwe na wolności, nie jest możliwe w śledztwie. Kontrola czyli a la Orwell jest w każdym bądź razie w MOKOTOWIE zagwarantowana. Ratunkiem dla więźnia jest jego zdolność okłamywania samego siebie i wiara w system bolszewicki. Dokonany błąd polityczny nie waży może tak wiele (za wyjątkiem szpiegostwa i t.p.) jak osobisty pogląd w stosunku do partii i Stalinizmu. Im więzień jest inteligentniejszy, tym większe jego męczeństwo, a droga od aresztowania do rozgrzeszenia jest daleka i ciernista.

Więziennictwo, zaopatrzenie w lekarstwa.

Od kwietnia 1952 istnieje nowe rozporządzenie o opiece lekarskiej dla więźniów w polskich więzieniach i obozach pracy. Zaopatrzenie więźniów w lekarstwa i instrumenty zcentralizowano i założono na każde województwo magazyny lekarские, które zaopatrywane są przez MBP w lekarstwa i medykamenty. Zaopatrzenie więźniów przez owe magazyny przeprowadza się według planu, zależnie od ilości znajdujących się w więzieniu więźniów. Liczba chorych nie odgrywa żadnej roli.

Kierownikiem Departamentu w MBP jest pani URBANIAK (fnu) w randze kapitana. Jej męż jest kierownikiem obozu pracy SŁUŻEWIEC. Magazyn centralny na województwo WARSZAWA prowadzony jest przez kpt. BERAWKA (fnu), który jest sumiennym lekarzem. Magazyn znajduje się w więzieniu przy ul. Anielewicza 24, obok centralnego obozu pracy. Magazyn ten dzieli się na cztery działy:

1. Dział instrumentów, do którego należą wszystkie instrumenty dentystyczne i chirurgiczne oraz aparaty Roentgena i inne aparaty do badań lekarskich.

2. Dział lekarstw nieracjonalizowanych, do którego należą wszystkie lekarstwa, w które zaopatruje się automatycznie wszystkie więzienia według liczby

(over)

więźniów bez składania przez więzienia specjalnego zapotrzebowania.

3. Dział lekarstw racjonowanych, do którego należą wszystkie lekarstwa, które wydaje się tylko za zapotrzebowaniem, np. penicylina i streptomycyny i auromycyny oraz insulinę etc.

4. Dalszy dział, do którego należą wszystkie ~~in~~środki, np. środki dezynfekcyjne (lisol i DDT) i opatrunki oraz środki na wypadki epidemii np. wapno chlorowe etc.

W magazynie znajduje się zapas na sześć miesięcy. Za podstawę służy przeciętna ilość więźniów w sześciu miesiącach. Co miesiąc uzupełnia się zapasy. Dwa razy rocznie odbywa się kontrola, przeprowadzana przez Ministerstwo. Środki dostarczane przez MBP są przeważnie wysokojakościowe i obejmują obok lekarstw produkcji polskiej również lekarstwa z NRD i CSR, często również Zachodnio-Niemieckie, angielskie a nawet amerykańskie fabrykaty. Lekarstw rosyjskich dotychczas nie dostarczano. Dostawy Ministerstwa ograniczają się do lekarstw ogólnie znanych. - Lekarstwa specjalne muszą zostać oddzielnie zamówione w Ministerstwie, lecz dotychczas taki wypadek jeszcze się nie zdarzył.

Wydanie penicyliny i streptomycyny ma miejsce tylko po poprzednim zbadaniu sprawy przez lekarza innego działu, i musi zostać potwierdzone przez kierownika magazynu. Kierownik magazynu jest zobowiązany stwierdzić codziennie znajdujące się w magazynie zapasy. Kradzieże muszą być natychmiast meldowane. Streptomycynę trzeba za każdym razem zamówić w magazynie, przy czym nie wydaje się więcej jak 16 g, bez względu na to, czy wypadek jest ciężki, czy nie. Penicylinę posiada każdy szpital więzienny jako żelazną rezerwę dla poważnych wypadków (120 000 jednostek.) Ponieważ jednak p. każdym użyciu penicyliny przeprowadza się długie dochodzenia lekarze starają się zamawiać penicylinę jak najrzadziej. W ogóle wolno używać penicylinę i streptomycynę tylko przy pewnych chorobach i tylko wtedy, gdy inne lekarstwo nie pomaga. Penicylina pochodzi w głównej części z Węgier. Jeżeli chodzi o streptomycynę i aureomycynę, to były one produkcji amerykańskiej. Zaopatrzenie więzień w lekarstwa przeciw bólowi i środki uspokajające, nie jest wystarczające. Dostarcza się jedynie 25% zapotrzebowania. Tak samo mało wydaje się opatrunków. Więzienia mają zaopatrzyć się w te środki w własnym zakresie t.j. mają same szyć "amerykańskie" opatrunki. "Amerykańskie" opatrunki są z dobrego lnu, a w

więzieniach wyrabia się je ze starych koszul i bielizny pościelowej. Zaopatrzenia w ligninę polepszyło się na skutek dostaw z NRD, ponieważ jednak używana jest do innych celów, jest jej stale brak. Nowe instrumenty dostarczone w połowie 1951 r. z NRD. Centrala WARSZAWA otrzymała m.in. jeden aparat Roentgena, trzy kompletne zestawy chirurgiczne i dwa gabinety dentystyczne nowoczesnej konstrukcji. Obliczanie wydatków następuje przez specjalne konto. Ponieważ większa część więzien i obozów pracy stała się zakładami produkcyjnymi z wyjątkiem ewentualnie MOKOTOWA, a więc konta więzien są przeważnie plusowe, umożliwiając zatem opłatę lekarstw.

Jasne jest, że w magazynie centralnym mimo ostrych kontroli panuje czarny rynek, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły, których jest brak. Więźniowie, posiadający pieniądze, a tacy istnieją, mają możliwość otrzymywania z magazynu wszystkie lekarstwa. Możliwe jest, że magazyny te otrzymują dodatkowe przydziały lekarstw skonfiskowanych z przesyłek zagranicznych, względnie że są one zaopatrywane w pierwszej kolejności, ze względu na ich przynależność do Ministerstwa BP. W każdym bądź razie każdy więzień może się zaopatrzyć w lekarstwa, jeśli posiada pieniądze. Zdziwiałoby się, że bardzo dużo więźniów jest w stanie zakupu lekarstw, co następuje przeważnie za pomocą papierosów, gdyż posiadanie gotówki nie jest dozwolone. Często też więzień obowiązuje się zapłacić, gdy będzie na wolności, naturalnie tylko w wypadku, gdy zwolnienie jego ma nastąpić wkrótce. Handel lekarstwami w MOKOTOWIE był dość utrudniony, lecz w obozach pracy można było zarobić na tym procederze duże sumy. (Źródło podaje, że czasem zarobił do 600 zł. miesięcznie przez takie transakcje.) Oczywiście, interesy takie nie są dozwolone i ostro karane, gdy wyjdą najaw, co zdarza się jedynie, gdy ktoś z zazdrości zadenuncjuje sprzedawcę. Przeważnie zajmują się tymi interesami wszyscy, począwszy od komendanta, a skończywszy na magazynierze.

Stwierdzić należy, że w dziedzinie troski o chorych więźniów warunki w ostatnich latach znacznie się polepszyły. Nie otacza się wprawdzie chorych zbyt troskliwą opieką, lecz w każdym razie stara się przywrócić ich znowu do zdrowia. Poza tym wiele zależy od lekarza. Chęć więźniów do pracy ostatnio bardzo zmalała w następstwie

(over)

przyciszenia akcji redukowania czasu trwania kary, więc zaostrzono zarządzenia odnośnie chorych. Gorączkę uznaje się dopiero przy 38.7 stopniach (przed tym 38 stopni.) Tym więc chce się zmusić więźniów do pracy.

Badanie i prace dentystyczne musi więzień w każdym wypadku opłacić sam. Lekarz-dentysta zaczyna dopiero wtedy badanie, gdy więzień przedłoży mu zaświadczenie działu obliczeniowego, potwierdzone przez komendanta. Płacenie dentysty papierosami lub pieniędzmi nie jest dozwolone, lecz nikt się tego zakazu nie trzyma. Dentyści dostarczają za odpowiednią zapłatę mostki i protezy. Nawet dentysta w więzieniu Mokotowskim jest jedną z najbogatszych osób, właśnie ze względu na jego zarobki poboczne. Środki dentystyczne są również niewystarczające, a dentysta musi wiele kupować na czarnym rynku, np. w magazynie centralnym.

O jakości lekarstw nie warto mówić. O ile są one produkowane w krajach satelickich, jakość ich jest katastrofalna. Polega to prawdopodobnie na braku zainteresowania i szybkości produkcji. Zakłady polskie sprzedają Leukoplast, Hansaplast i Krem Nivea w opakowaniach oryginalnych lecz pod inną nazwą. Produkcja firmy Polta i Ziba pogorszyła się znacznie w stosunku do produkcji przedwojennej. Często zdarza się, że środki neuralgiczne nie dają żadnego wyniku. Odnosi się to również i do różnego rodzaju maści. Zdarzało się nawet, że podana na opakowaniu zawartość nie zgadzała się z rzeczywistością. Używanie lekarstw stało się przeto w Polsce często ryzykiem.

Dostawa lekarstw polepszyła się od połowy 1951 r. Dostawa z NRD i innych krajów satelickich została wzmożona. Dotyczy to również i produkcji polskiej.

EVAL.COMMENT: General description of the MOKOTÓW prison in WARSAW confirmed. The address of the prison is ul. M. Gorkiego (former Rakowiecka) 37. The names of ROŻAŃSKI (fnu) and SERKOWSKI (fnu) confirmed. The positions of these people had been reported by other sources somewhat different: ROŻAŃSKI's as that of public prosecutor and an "eminence grise", SERKOWSKI's as that of the head of Pavillions No. 10 and 11. This report clears any possible doubt in this respect: both officers are high officials of the MBP, ROŻAŃSKI being superior to SERKOWSKI. Maj. DUSZA (fnu) is

(over)

most probably identical with Maj. DUSZNO (fnu) referred to at a previous occasion as head of one of the prison departments. "Pałacyk" ("little palace") at MOKOTOW prison confirmed. Its outstanding inmates, with the exception of Mrs. (or Miss) ZIEGLER (fnu), General Salski (fnu) and German General BUEBEL (fnu), confirmed. The name and position of GRABICKI Alojzy and BOCHENIAK (fnu) confirmed. The names and positions of Maj. RANOWSKI (fnu), Capt. BERANEK (fnu) and URBANIAK (fnu), as well as of the two women mentioned : Maj. MEKLA (fnu) and Mrs. URBANIAK (fnu) UNCONFIRMED.

The details concerning the organization of the medicine and medical instruments supply system cannot be checked.